



Fundacja Kontroli Społecznej „Nomos”  
ul. Szkolna 49  
96-323 Lutkówka  
KRS: 0000845839

Lutkówka, dnia 29 października 2020 r.

Prokuratura Rejonowa Warszawa-Śródmieście Północ  
ul. Krucza 38/42  
00-512 Warszawa

## **ZAWIADOMIENIE**

W imieniu Fundacji Kontroli Społecznej „Nomos” zawiadamiam o przekroczeniu uprawnień przez funkcjonariuszy Policji podczas zgromadzenia publicznego odbywającego się pod hasłem „Marsz o Wolność” w dniu 24 października 2020 r. na Placu Defilad w Warszawie – na szkodę interesu prywatnego uczestników zgromadzenia oraz na szkodę interesu publicznego (art. 231 § 1 kk).

## **Uzasadnienie**

W dniu 24 października 2020 r. byłem obecny na Placu Defilad w Warszawie podczas odbywającego się tam zgromadzenia publicznego „Marsz o Wolność”. Zajmowałem się zbieraniem informacji prasowych służących realizacji celów statutowych Fundacji. W ramach tych zadań obserwowałem m.in. zachowanie funkcjonariuszy Policji w stosunku do zgromadzonych osób.

W toku powyższych czynności zauważyłem, że na miejscu pojawiły się znaczne siły Policji w pełnym rynsztunku przeznaczonym do tłumienia protestów, wielokrotnie przewyższające liczebnie samych uczestników postępowania. Oddziały te okrążyły zgromadzenie szczelnym kordonem, uniemożliwiającym wydostanie się uczestników na zewnątrz. Po półtorej godziny trwania zgromadzenia Policja nadała komunikat wzywający do rozejścia się. Rozejście się nie było jednak możliwe – słyszałem, jak jeden z oficerów wydał do podwładnych polecenie, aby nikogo nie wpuszczać i nie wypuszczać. Po chwili Policja rozpoczęła zatrzymywanie osób – oddział Policji podbiegał do uczestników, wyłapywał zupełnie przypadkowe osoby, brutalnie rzucał je na ziemię i wynosił poza kordon – zapewne do policyjnych radiowozów. W trakcie jednego z takich „ataków” Policja użyła wobec zgromadzonych uczestników także gazu pieprzowego. Dopiero wówczas pozwolono niektórym uczestnikom na opuszczenie kordonu. Również ja opuściłem wtedy kordon. Stojąc jednak na zewnątrz, słyszałem, że osoby, które pozostały w środku kordonu ponownie



skarżyły się, że nie mogą go opuścić. Wiem z doniesień medialnych, że większość uczestników, pozostałych wtedy wewnątrz kordonu została zatrzymana. Przez cały ten czas uczestnicy zgromadzenia zachowywali się pokojowo, nie licząc kilku drobnych incydentów, polegających na rzuceniu racy w kierunku Policji – zapewne przez prowokatorów. Podkreślenia wymaga, że organizatorzy natychmiast kategorycznie potępili takie zachowania – m.in. obecny na mównicy poseł na Sejm Grzegorz Braun stwierdził, że „kto rzuca w Policję, nie należy do tego zgromadzenia”.

Przechodząc do analizy powyższych wydarzeń, na wstępie należy zauważyć, że prawo do zgromadzeń wynika wprost z art. 57 Konstytucji RP. Dotychczas nie ograniczono tego prawa przepisem rangi ustawowej. Zostało wprowadzone wydane rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 9 października 2020 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii, jednak po pierwsze – ograniczanie prawa zgromadzeń jest materią zbyt ważną, aby mogła być ona regulowana aktem podustawowym, po drugie zaś – ograniczenia tego prawa w stanie prawnym obowiązującym w dniu zdarzenia do 5 osób jest ze względu na swoją drastyczność w istocie niemal równoznaczne z całkowitym zakazem zgromadzeń – godzi bowiem w istotę tego prawa, jakim jest zwrócenie uwagi społeczeństwa. Zabieg taki możliwy jest wyłącznie w stanie wyjątkowym lub wojennym (art. 233 ust. 1 Konstytucji RP *a contrario* oraz art. 31 ust. 3 zd. 2 Konstytucji RP). Żadnego z tych stanów dotąd nie ogłoszono.

Wydarzenie nie było też zbiegowiskiem, bo nie miało cech przypadkowości. Stanowiło zatem realizację konstytucyjnych praw uczestników do odbycia się zgromadzenia, a udaremnienie go jest działaniem na szkodę interesu publicznego – prawa społeczeństwa do manifestowania swoich przekonań.

Niezależnie jednak od poglądu na temat legalności zgromadzenia, także i środki zastosowane przez Policję wobec poszczególnych uczestników należy uznać za nieadekwatne do sytuacji, stanowiące w istocie swoisty „pokaz siły” – prawdopodobnie z góry zaplanowany, o czym świadczy „gotowość bojowa” i znaczna liczebność Policji na miejscu jeszcze przed przybyciem większości uczestników.

Podkreślenia wymaga w tym miejscu, że Policja zezwoliła na odbywanie się zgromadzenia przez półtorej godziny od chwili jego rozpoczęcia. W tym czasie funkcjonariusze nie podejmowali żadnych działań, nie wzywali też do rozejścia się, co świadczy o tym, że samego zgromadzenia nie uznawano za bezpośrednie zagrożenie dla dóbr prawnie chronionych. W tej sytuacji dla ewentualnego wyciągnięcia konsekwencji od uczestników za samo formalne złamanie obostrzeń stanu epidemii wystarczające byłoby ich wylegitymowanie. Organizatorzy zgromadzenia wielokrotnie podkreślali przez megafon gotowość uczestników do poddania się czynności legitymowania. Czynność taka –



zgodnie z art. 15 ust. 6 ustawy o Policji – powinna odbywać się w sposób możliwie najmniej naruszający dobra osobiste osób legitymowanych.

W odniesieniu do kilku osób, które swoim zachowaniem mogły stwarzać zagrożenie poprzez rzucanie rac w kierunku Policji, należy podkreślić, że osoby te działały poza zwartą grupą uczestników i wystarczające byłoby podjęcie interwencji tylko wobec tych osób. Zwłaszcza w sytuacji, gdy organizatorzy zgromadzenia, jak też i pozostali uczestnicy, wyraźnie się od takich zachowań odcięli. Za rażące przekroczenie uprawnień należy też uznać użycie wobec zgromadzonych osób gazu pieprzowego – w sytuacji, gdy przedtem uniemożliwiło im się opuszczenie miejsca zgromadzenia.

Na marginesie należy także wskazać, że w tym samym dniu w innym miejscu w Warszawie bez przeszkód odbyło się zgromadzenie związane z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego w sprawie przestanki embriopatologicznej przerywania ciąży. Zgromadzenie to – mimo znacznie większej agresywności jego uczestników i stwarzania zagrożenia dla mienia kościelnego – nie zostało potraktowane w podobny sposób. Tym bardziej zatem za niewłaściwe należy uznać użycie przez Policję brutalnej siły wobec uczestników pokojowego „Marszu o Wolność”.

Radosław Botev

Prezes Zarządu